

12/1.

/ P o p r z e r w i e /

Przew.: Proszę poprosić świadka Grabowskiego.

Świadek podał co do swej osoby: Grabowski Kazimierz, lat 38, żonaty, ślusarz, wyznania rzymsko-katolickiego, w stosunku do stron obcy.

Przew.: Jakie są wnioski stron co do trybu przesłuchania świadka?

Prok. Cyprian: Zwalniamy od przysięgi.

Adw. Ostaszewski: Zwalniamy.

Przew.: Za zgodą stron Trybunał postanowił świadka zwolnić od przysięgi. Upominam świadka o obowiązku zeznawania prawdy i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania.

W jakich okolicznościach dostał się świadek do Oświęcimia i co może powiedzieć o pobycie tam.

Śwd. Grabowski: Aresztowany byłem w roku dlatego, że byłem niewygodny dla Niemców, tak mi oświadczone w Gestapo na zeznaniu. Kiedy się dostałem do Oświęcimia, pewien czas byłem na kwarantannie, później pracowałem w komandzie ślusarzy, nasze warsztaty były 25 metrów od krematorium i gdy stałem przy warsztacie widziałem, jak zajęchało 5 samochodów załadowanych więźniami polskimi i wjechały do krematorium. Oskarżony Hoess był obecny na jezdni koło kasyna podoficerskiego. Gdy szoferzy SS wrócili z krematorium, pytaliśmy jednego szofera Jugosłowianina, gdzie zawiózł tych ludzi. Oświadczył, że ich zawiózł na wolność przez komin i że nim się wojna skończy - powiedział - to Hoess was zdąży wszystkich jeszcze spalić. Gdy z roboty wracaliśmy z lagru, widzieliśmy leżące trupy ludzi porozrywanych przez psy. Hoess był przy tym i stał przy wejściu do bramy. Z komanda mierniczych 12 było powieszonych, wisieli 3-4 godziny, chodziliśmy po lagrze, patrząc na nich i tak samo tam był oskarżony.

7-my dzień rozpraw.

Szaw./MD

31

12/1.

Gdy później przywożono do Oświęcimia Żydów bułgarskich, jeden Żyd pracujący z nami w komendzie pokazywał, jak został zaproszony do Rzeszy na okupację Niemiec. Wszyscy Żydzi mieli takie zaproszenie: "Szanowny panie, pod takim, a takim adresem będzie pan łaskaw się stawić, będzie pan wywieziony na okupację, w zawodzie, w jakim jest pan kwalifikowany będzie pan zatrudniony. Może pan zabrać wszystko z domu oprócz mebli".

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów



12/2.

222

Wszyscy Żydzi zabierali cały dobytek. Później mnie przeniesiono do warsztatów samochodowych, bo przed wojną pracowałem w przedstawicielstwie czeskim. Jak mieli Żydzi przyjeżdżać, to Höss przyjeżdżał i wybierał hale, gdzie te rzeczy należało składować. Wdzieliśmy te pociągi przechodząc koło toru, napełnione Żydami z Bułgari<sup>który</sup> i wprost wjeżdżały do krematorium. Zdolniejsi do pracy byli brani na bok, a reszta pozostawała w wagonie. Potem wchodziłi do komory gazowej. Wszystkie rzeczy zbierano na kupę, później przydziło komando żydowskie, które sortowało te rzeczy pod kierownictwem 2-ch SS z oddziału politycznego. Ci, którzy sortowali odchodzili 50 metrów, rozbierali się do naga i dopiero wtedy wchodziłi do gmachu. Wieczorem, jak wychodzili nadzy, to byli jednak rewidowani, żeby jednak czegoś nie przenieśli. Oni te rzeczy układali.

Przew. Jakie było zajęcie świadka?

Św. Grabowski: Autoślusarz przy samochodach.

Przew. Czy świadek jeździł autem?

Św. Nie.

Przew. Czy świadek spotykał osk. Hössa?

Św. Codziennie, chyba, że wogóle nie było go w Oświęcimiu, jak był to zawsze przychodził, bo tam stał jego wóz.

Przew. Czy tam był wóz przeznaczonyż góry do gazowania ludzi?

Św. Raz przyszedł jeden wóz do remontu, szczególnie obity drzewem, nie wiedziałem, co to za wóz. Niemieckie samochody jeździły na Metano. Tam była urządzona rura wdychowa, okrągło z dziurkami, kiedy więźniowie byli wewnątrz wozu, tamtędy dostawał się ten gaz. Za 15 minut człowiek był gotów. Nim dojechał do krematorium, to już w samochodzie były trupy. Spotkałem tylko jeden taki samochód, przy którym pracowałem.

223

7-ty dzień rozprawy.

13/1.

Przew.: Ten samochód był stale w użyciu?Świadek Grabowski: Stale. Chyba, że był uszkodzony to szedł do naprawy.Przew.: Czy ten samochód był używany wewnątrz obozu, czy poza obozem?Świadek: Tego nie wiem.Przew.: Czy jak chodziło o obsługę samochodu, to były specjalny park samochodowy?Świadek: Tak. W obrębie garnizonu pracowali, było nas 170 ludzi.Przew.: To znaczy była duża ilość samochodów?Świadek: Było 170 samochodów ciężarowych.Przew.: Czy z funkcjonariuszy wydziału każdy miał samochód osobowy?Świadek: Każdy. Było dużo tych samochodów. Wszyscy oni mieli samochód czy motocykl.Przew.: Jaki był sposób odnośnienia się do was?Świadek: Odnośnienie się było zle.Przew.: Czy pracowaliście całymi dniami?Świadek: Tak.Przew.: W nocy też?Świadek: Nie. Tylko od 6-jej rano do 6-jej wieczorem.

12 godzin.

Sędz. Tarasewski: Czy świadek widział, jak osk. Hoess wachował się w stosunku do więźniów, czy świadek widział jakieś okrutne wystąpienie Hoessa przeciw więźniom?Świadek: Ja osobiście nie widziałem.



7-ty dzień rozprawy.

18/2.

MH/WO.

724

Sędz. Tarasewski: Świadek zeznał, że widział jak on.

Hoessa był czy kopał?

Świadek Grabowski: To raz jeden. On przyjechał po samochód, widocznie jeszcze nie był gotów, więc jednego kopnął. To wiadomościem.

Prok. Siewierski: Niech świadek nam bliżej wyjaśni, co się było za samochody używane do gazowania, skąd one były przyspawane i nie wyskakały?

Świadek: Nie wiem tego.

Prok. Siewierski: Czy tam było jakie urządzenie, że gazem spalinowym można było nasycać ludzi w samochodzie?

Świadek: Tak, gdy zapuściło się motor. Szofer niemiecki nam opowiadał w jaki sposób się to robi.

Prok. Siewierski: Ile było takich samochodów?

Świadek: Kilkuśm. Jeden.

Prok. Siewierski: Kolejny przypuszczać, że był on wysypany gdzieś poza oboz?

Świadek: Namię. Inne.

Prok. Siewierski: W związku z tym chcę spytać ośk. Hoessa co do użytkowania tego samochodu. Niech oskarżony wyjaśni, kiedy i do czego był używany ten samochód przyspawiony do natruzenia gazem spalinowym?

Osk.: Za moich czasów w Oświęcimiu takiego wozu nie było. Ja nigdy takiego samochodu tam nie widziałem. Widziałem takie wozy tylko w Chelmie z okazji pewnej wizytacji.

Prok. Siewierski: A w jaki sposób gazowano tych ludzi, którzy byli na Ausserkommandach w innych miejscowościach?

Osk.: Tych przewożono do obozu i tam ich spalano w krematoriach.

7-ty dzień przesłuch.

13/3.

KH/70.

725

Adw. Ostaszewski: Mam pytanie do świadka. Świadek opowiadał, że gdy przychodziły transporty, to następowała segregacja. Chodzi mi o to, czy ta segregacja miała miejsce w wagonach, czy na zewnątrz?

Świadek Grabowski: Gdy wagony przychodziły na stację, wszyscy ludzie byli wyładowywani, część ich oddawano, która miała iść do roboty, po resztę - dzieci i matki później przychodziły samochodami. Gdy napakowali pełne samochody, przewozili na obóz. I to wszystko.

Adw. Ostaszewski: Świadek opowiadał, że tam gdzie świadek pracował, często przyjeżdżał Hoess. Jakie było jego zachowanie się, np. w stosunku do świadka?

Świadek: Było bardzo ostre.

Adw. Ostaszewski: Nie chodzi mi o to, czy były kłótnie z jego strony jakieś krzyki specjalne, czy były razy?

Świadek: On był bardzo ostry, jak przyjeżdżał na komando. Jak zobaczyliśmy, że idzie Hoess, to wszystko ardało.

Adw. Ostaszewski: Czy świadek obaźugiwał jego samochody, czy przy obaźugiwaniu tego samochodu otrzymywał razy?

Świadek: Nie, nie otrzymywał.

Adw. Ostaszewski: A ten wypadek, który świadek widział, że Hoess kogoś kopnął - to na skutek czego było to kopnięcie?

Świadek: Nie wiem, bo to było kawałek od mnie.

Adw. Ostaszewski: Jaki kawałek? Mniej więcej na przestrzeni tej sali, jak daleko to było?

Świadek: Jak do rogu sali. Ja robiłem coś przy samochodzie, on rano wdenierwowany wpadł i kopnął.

Adw. Ostaszewski: W które miejsce Hoess kopnął tego człowieka?



7-my dzień rozpraw.

13/4.

MN/WO.

36

Śwd.: Nie wiem. Ja tego nie widziałem, tylko słyszałem, jak on opowiadał później: miałem szczęście, że mnie dziś Hoess kopnął.

Adw.Ostaszewski: Więc świadek tego nie widział, tylko słyszał od tego więźnia?

Śwd.: Tak jest.

Adw.Ostaszewski: A teraz co do tego samochodu śmierci, używanego do gazowania. Samochód ten był stale w warsztacie?

Śwd.: On nie był stale w warsztacie, tylko co pewien czas, jak się uszkodził, to przychodził do nas do naprawy.

Adw.Ostaszewski: Znaczący nie był stale w hali Oświęcimia, tylko przychodził, gdy był uszkodzony. Skąd przychodził?

Śwd.: Nie wiem.

Przew.: Zwalniam świadka.

Proszę wezwać następnego świadka.